

## NIEMIECKA REPUBLIKA FEDERALNA A INTEGRACJA EKONOMICZNA EUROPY ZACHODNIEJ

Zjawiskiem nowym i najbardziej charakterystycznym w powojennych stosunkach gospodarczo-politycznych między krajami Europy zachodniej jest proces określany mianem integracji europejskiej. Proces ten propaguje się jako nową formę stosunków ekonomicznych i politycznych między kapitalistycznymi krajami europejskimi, najbardziej odpowiadającą współczesnym wymogom rozwoju ekonomicznego i współczesnym warunkom politycznym. Proces ten w sferze ekonomicznej obiecuje zharmonizowany rozwój gospodarczy i szybki wzrost stopy życiowej ludności, zaś na płaszczyźnie politycznej — odzyskanie mocarstwowej pozycji Europy zachodniej w świecie.

Wynikiem realizacji koncepcji integracyjnej ma być wreszcie nowa forma wzajemnych stosunków ekonomicznych i politycznych między krajami Europy, forma eliminująca ciągle zagrożenie, jakie dla krajów kontynentu stanowił wypracowany w ciągu dziesiątek lat niemiecki system penetracji gospodarczej i politycznej oraz agresywny i skrajnie nacjonalistyczny militarizm niemiecki.

Ten ostatni aspekt ma szczególne znaczenie także dla tych państw, które nie uczestniczą w zachodnioeuropejskiej polityce integracyjnej, ale które zaniepokojone są odradzaniem się w polityce NRF idei rewanżyzmu i nacjonalizmu, zaniepokojone są rozwojem zachodnioniemieckich sił zbrojnych. Dla tych krajów, do których przede wszystkim należy Polska, odpowiedź na pytanie — czy zachodnioeuropejska integracja wzmacnia bezpieczeństwo w Europie — ma znaczenie kapitalne.

Artykuł niniejszy podejmuje próbę odpowiedzi na powyższe pytanie poprzez przesłanie tych postaw, koncepcji i interesów, które uczyniły z NRF tak gorącą zwolenniczkę idei integracyjnych w Europie.

Poparcie Niemiec zachodnich dla idei integracji zachodnioeuropejskiej wynikało z zaufania we własną siłę ekonomiczną. Miała się ona bowiem stać narzędziem osiągnięcia czołowej pozycji politycznej w Europie, do której Niemcy tak wielką zawsze przykładali wagę, a którą stracili w wyniku II wojny światowej. W Niemczech zachodnich zdawano sobie sprawę z tego, iż integracja Europy zachodniej jest instrumentem polityki mocarstwowej, co odpowiadało innym zainteresowanym państwom. Sceptycznie natomiast oceniano tam przesłanki, na jakich wielu szermierzy integracji politycznej Europy pragnęło ją oprzeć. Było bowiem rzeczą oczywistą, że unia ekonomiczna czy polityczna nie może w perspektywie czasu stać się ani instrumentem utrzymywania pokonanego wroga w trwałej zależności, ani też jednością równorzędnych partnerów. Układ sił ekonomicznych musiał prowadzić do unii półzależnych państw przy hegemonii przodującego mocarstwa. Problem

sprowadzał się więc do tego, by tę dominującą pozycję zapewnić właśnie Niemcom zachodnim. W porównaniu z innymi pretendencjami do tego miejsca kraj ten posiadał, obok potencjału ekonomicznego, jeszcze jeden atut. Dla wielu państw kapitalistycznej Europy zacieśnienie związków ekonomicznych w formie integracji stanowić miało rekompensatę za utratę rynków zbytu w dawnych koloniach. W tym kontekście integrację gospodarczą traktowano też jako odwrotny w pewnym sensie proces ruchów dekolonizacyjnych<sup>1</sup>.

Pociągało to za sobą konieczność przystosowania się do nowych warunków wymiany, mianowicie przestawienia się z typu wymiany między krajami uprzemysłowionymi a surowcowo-rolniczymi na typ wymiany między krajami gospodarczo rozwiniętymi.

Niemcy zachodnie reprezentowały tradycje mocarstwa kapitalistycznego nowszego typu, dążącego do wchłonięcia w strefę swoich wpływów ekonomicznych i politycznych sąsiednich, wysoko rozwiniętych względnie zaawansowanych w rozwoju krajów<sup>2</sup>. Wyrazem tego był kierunek ekspansji ekonomicznej Niemiec, która w zasadzie nie wychodziła poza granice Europy. W 1913 r. np. udział państw europejskich w eksporcie Niemiec wynosił 76,1<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, a w r. 1925 — 72,7<sup>0</sup>/<sub>0</sub><sup>3</sup>. Podobnie przedstawia się sprawa ekspansji kapitału. Już przed I wojną światową ulokowany za granicą kapitał niemiecki szacowano na 35 mld marek, z tego 18 mld marek przypadało na Europę<sup>4</sup>. Ekspansja ta była narzędziem polityki, zmierzającej do przystosowania struktury ekonomicznej krajów europejskich — szczególnie Europy południowo-wschodniej — do potrzeb gospodarki niemieckiej i jak największego uza-

<sup>1</sup> C. Malik np. widzi w integracji europejskiej nie tylko drogę wyrównania strat dekolonizacji, ale środek ujednoczenia polityki kapitalistycznych państw europejskich w stosunku do byłych krajów kolonialnych. Pisze on m. in.: „Jako skutek tych z wielu przyczyn wynikających procesów samostanowienia w krajach Azji i Afryki, Europa musiała ponownie ograniczyć się do swych własnych zasobów. Po pierwsze, musi więc skompensować swe ekonomiczne straty w Azji i Afryce przez kooperację ekonomiczną i intensywną industrializację wśród własnej ludności. Następnie musi wypracować nowe stosunki przyjaźni i kooperacji z nową Azją i Afryką, a to wymaga uprzedniego wzajemnego zrozumienia między narodami europejskimi, przynajmniej co do podstawowych zasad nowych europejskich postaw w świecie. Popsucia wielu zamorskich stosunków można było uniknąć, a przynajmniej je powstrzymać, gdyby w odpowiednim momencie Europejczycy byli zdolni wznieść się ponad swe sprzeczności”. (C. Malik, *Asian Views of an Integrated Europe*. W pracy zbiorowej *European Integration*. Edited by C. G. Haines, Baltimore 1957, s. 245).

Ten aspekt integracji europejskiej przedstawia i analizuje E. Chmielnicka-Ja, *Problemy integracji i krizis mirowego choziajstwa* oraz E. Wurga, *Theoreticzeskije problemy integracji*. „Mirowaja Ekonomika” nr 7/1962.

<sup>2</sup> Ten charakter imperializmu niemieckiego podkreśla J. Strachey, *The End of Empire*. London 1959, s. 136 oraz G. D. H. Cole, *Introduction to Economic History 1750—1950*. London 1954, s. 76.

<sup>3</sup> *Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich* 1927, ss. 204—205.

<sup>4</sup> J. Pajewski, „Mittleuropa”. *Studia z dziejów imperializmu niemieckiego w dobie pierwszej wojny światowej*. Instytut Zachodni, Poznań 1959, s. 144.

leźnienia tych państw od rynku niemieckiego. Eksport — regulowany głównie polityką monopoli, które różnymi metodami hamowały rozwój produkcji konkurencyjnej w tych krajach i otwierały równocześnie rynki zbytu dla własnej produkcji — czy też lokaty kapitałowe i pożyczki podporządkowane były celom ekspansji niemieckiej<sup>5</sup>. W okresie międzywojennym Niemcy, jako najbardziej zindustrializowane państwo na kontynencie, było głównym dostawcą wyrobów przemysłowych dla krajów europejskich. Położone w centrum Europy stanowiły równocześnie ważny obszar tranzytowy. Nie mniejszą rolę odgrywały jako rynek zbytu dla eksportu krajów europejskich. W 1938 r. import z krajów europejskich stanowił 2/3 ogólnego przywozu Rzeszy Niemieckiej<sup>6</sup>.

Doświadczenie zdobyte na kontynencie europejskim tworzyło szczególnie kapitał, wzmacniający wyjątkowo mocno szanse Niemiec zachodnich w nowych koncepcjach integracyjnych<sup>7</sup>. Idee zjednoczenia otwierały bowiem perspektywy ułatwień ekspansji ekonomicznej właśnie na rynku europejskim, który dla Niemiec zachodnich, jako najbardziej uprzemysłowionej części Rzeszy, posiadał w przeszłości zawsze wielkie znaczenie. Na tej podstawie niektóre koła gospodarcze i polityczne budowały nadzieję, że integracja europejska może stworzyć warunki dla realizacji dawnych idei europejskich Rzeszy Niemieckiej w nowej formie<sup>8</sup>. Dlatego też tym doświadczeniom historycznym warto poświęcić nieco więcej uwagi. Pouczały one, że wspólny rynek, zapoczątkowany unią celną, jest doskonałym instrumentem polityki mocarstwowej, w ostatecznym bowiem efekcie stwarza system półzależnych państw przy hegemonii przodującego mocarstwa. Równocześnie doświadczenia historyczne Niemiec wskazywały na to, że unia ekonomiczna jest skutecznym narzędziem zmiany układu sił gospodarczych i politycznych między łączącymi się w niej krajami a resztą świata.

Za najbardziej instruktyną w tym zakresie uważa się historię Niemieckiego Związku Celnego, któremu przypisuje się ekspansję niemieckiego przemysłu w XIX w., osiągnięcie politycznej jedności Niemiec i status pro-

<sup>5</sup> Rzeczową informację w tym zakresie daje: *The Penetration of German Capital into Europe*. The Inter-Allied Information Committee. London 1942.

<sup>6</sup> Por. *Western Germany and European Integration*. *Dutsch-West-German Economic Relations*. Rotterdamsche Bank, Rotterdam—Amsterdam 1949, h. 29.

<sup>7</sup> Brytyjscy eksperci oceniali pozycję wyjściową Niemiec zachodnich w koncepcjach integracyjnych z tego punktu widzenia następująco: „Umiejętności, które Niemcy już dawno uzyskali w kierowaniu wielkimi kombinatami i monopolami oraz ich doświadczenia wojenne w zakresie organizowania i planowania na skalę europejską, dają im tu silną pozycję” (*The problem of Germany. An Interim Report by Chatham House Study Group*. The Royal Institute of International Affairs. London—Oxford 1943, s. 43).

<sup>8</sup> „Jesteśmy przekonani także, że jeszcze inna tęsknota torowała tę drogę, którą polityka europejska szła po katastrofie 1945 r. Kształtowała się ona często także niejasno i nieświadomie znów w pragnieniu, by taka Europa mogła stać się surogatem idei Rzeszy, będącej spuścizną leżącego w gruzach narodowego socjalizmu” (M. Moessinger, *Zweifel an Europa*. Stuttgart—Degerloch 1961, s. 200).

dującego mocarstwa europejskiego. Prusy, jako inspirator Związku, zreżcznie wykorzystywały swą przewagę ekonomiczną nad małymi państwami niemieckimi i ich trudności finansowe. Z barier celnych stworzyły skuteczne narzędzie nacisku ekonomicznego na te państwa, nie szczędząc im przywilejów finansowych, gdy w grę wchodziły interesy polityczne. W wyniku tego historia *Zollverein* stała się historią tworzenia hegemonii Prus w Niemczech.

Równocześnie Prusy skutecznie wykorzystywały siłę, jaką uzyskiwały w wyniku podporządkowywania sobie krajów niemieckich. Wpierw użyły jej w politycznej rozgrywce z Austrią o hegemonię w Niemczech, by następnie przekształcić ją w siłę militarną i skierować zarówno przeciw Austrii, jak i Francji. W ostatecznym wyniku żywot *Zollverein* zakończył się utworzeniem w 1871 r. Rzeszy Niemieckiej jako czołowego mocarstwa europejskiego. Warto podkreślić, że procesy te nie przeszkodziły narastaniu antypatii politycznej w małych państwach niemieckich w stosunku do Prus, która uwidoczniła się jaskrawie w okresie wojny prusko-austriackiej w 1866 r., gdy Hanower i południowe państwa niemieckie, mimo dwudziestoletnich więzów w *Zollverein*, stały się sojusznikami Austrii.

W latach po wojnie z Francją także Niemcy objęte zostały rewolucją przemysłową, która zapewniła im niezwykle szybki wzrost gospodarczy. Wchodząc bowiem z opóźnieniem na drogę rozwoju przemysłowego, Niemcy wprowadziły do procesów produkcji najnowsze metody wytwarzania, zapewniające im przewagę nad wcześniej rozwiniętymi przemysłowo konkurentami. W przeciwieństwie do innych państw zachodnich, Niemcy nie przeszły przez światopoglądową i gospodarczą erę liberalizmu. Liberalizm, szczególnie gdyby zastosowano go w dziedzinie handlu zagranicznego, mógłby poważnie zahamować tempo rozwoju w Niemczech, z powodu supremacji gospodarczej zachodniej Europy. Stworzyło to korzystne warunki dla przeniesienia niemieckiego absolutyzmu feudalnego w warunki rozwoju kapitalistycznego Niemiec.

Nauka niemiecka przychodziła w sukurs temu układowi społeczno-gospodarczemu. Niemiecka filozofia idealistyczna z przełomu XVIII i XIX w. (zwłaszcza Fichte, Schelling, Hegel) wychodziła z założeń uniwersalizmu<sup>9</sup>. Jednostka — według niej — jest czymś pochodnym w stosunku do społeczeństwa. Ten filozoficzny punkt widzenia znalazł następnie swe specyficzne odbicie w niemieckich doktrynach ekonomicznych tego okresu, w niemieckim historyzmie. Adam Heinrich Müller (1779—1829) np. wychodził z założenia, że człowiek nigdy nie istniał i nie może istnieć bez państwa i poza państwem, które jest wcieleniem i wyrazem bytu tak przyszłych, jak i terażniejszych pokoleń. Gospodarstwo społeczne zmierza do uzyskiwania środków dla osiągnięcia idealnych celów istnienia społeczeństwa w postaci państwa.

<sup>9</sup> „[...] doktryny idealistyczne Niemców kończyły na nacjonalistycznym totalizmie i na kulcie państwa pruskiego [...]” (W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*. Kraków 1950, t. III, s. 58).

W tym samym duchu utrzymane były poglądy znanego niemieckiego ekonomisty — Fryderyka Lista (1778—1846), twórcy doktryny nacjonalizmu ekonomicznego, wyrażające konieczność protekcjonizmu państwowego i podporządkowania rozwoju gospodarczego długofalowym interesom narodowym<sup>10</sup>. Duży wpływ i rozgłos uzyskały wreszcie prace niemieckiego geografą — Fryderyka Ratzla (1844—1904). Przedstawił on państwo jako formę rozszerzenia życia na powierzchni ziemi. Ponieważ przestrzeń jest — według Ratzla — pierwszym warunkiem życia, zatem walkę o terytorium przedstawił jako walkę o byt. Sformułowane przez Ratzla prawo przestrzeni uzasadniać miało obiektywną konieczność stałego rozszerzania granic państwa<sup>11</sup>. Teoria ta, wyrażana popularnym określeniem *Lebensraum*, stała się synonimem zaborczości niemieckiego imperializmu.

System niemiecki w ten sposób oparty został na sojuszu społeczno-politycznym niemieckich przemysłowców i junkrów pruskich, w którym pierwsi reprezentowali siłę materialno-techniczną, drudzy zaś — siłę militarną i władzę polityczną. Obie klasy reprezentowały idee ekspansji gospodarczej i politycznej jako podstawy niemieckiej polityki mocarstwowej.

Sukcesy ekonomiczne Niemiec w ostatnich dziesiątkach lat XIX w. oraz sukcesy monopolii niemieckich w zakresie penetracji gospodarczej innych krajów podniosły apetyty mocarstwowe Niemiec. Na tym podłożu rodziła się szeroko akceptowana idea stworzenia nowej i większej unii celnej, która zapewniłaby Niemcom hegemonię w Europie i wysunęłaby je na pozycję czołowego mocarstwa światowego. Ówczesny kanclerz Bülow pisał:

„Utrzymanie naszej silnej pozycji na kontynencie jest dziś, tak jak w czasach bismarkowskich, od początku do końca naszą polityką narodową [...] Niemiecka polityka światowa opiera się na sukcesach naszej polityki europejskiej”<sup>12</sup>.

Formą nowej unii gospodarczej miała być zrealizowana koncepcja tzw. *Mittleurop*y. Jej rdzeniem miała być unia pomiędzy Rzeszą a Austro-Węgrami, która następnie wchłonąć miała inne państwa europejskie, zwłaszcza zaś Skandynawię, Włochy, Holandię, Belgię, Szwajcarię i oczywiście państwa południowo-wschodniej Europy.

Tworzenie takiego bloku europejskiego uzasadniano na płaszczyźnie ekonomicznej i politycznej. Na gruncie ekonomii argumentowano, iż w wyniku rozwoju kapitalistycznego systemu ekonomicznego kończy się era państw narodowych jako samodzielnych ośrodków podejmowania decyzji ekonomicznych i politycznych. W takiej sytuacji żadne państwo europejskie, na-

<sup>10</sup> E. Taylor, *Historia rozwoju ekonomiki*. PWN, Poznań 1957, t. I, ss. 204—205.

<sup>11</sup> J. Pajewski, *op. cit.*, s. 22.

<sup>12</sup> Fürst von Bülow, *Deutsche Politik*. Berlin 1917. Cyt. za Z. Jindra, *Über die ökonomischen Grundlagen des „Mittleuropa“*. Ideologie des deutschen Imperialismus. W pracy zbiorowej: *Probleme der Ökonomie und Politik in den Beziehungen zwischen Ost- und Westeuropa vom 17. Jahrhundert bis zur Gegenwart*. Berlin 1960, s. 145.

wet Niemcy, nie jest dostatecznie wielkie, by przeciwstawić się niebezpieczeństwu płynącemu ze strony mocarstw światowych, tj. Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Rosji. W wyścigu o przewagę ekonomiczną i polityczną w świecie nawet Niemcy nie dotrzymują im jeszcze kroku<sup>13</sup>. Małe państwa europejskie winny przeto przyjąć funkcję „narodów-satelitów”, które mogą pielegnować własną kulturę narodową, ale w sprawach ogólnych muszą się podporządkować i wspierać państwo dominujące. Podstawowe zadanie zewnętrzne *Mittleuropoy* sprowadza się więc miały do zadań stawianych przed Rzeszą Niemiecką — do ekspansji ekonomicznej i siły militarnej. W wewnętrznych granicach takiego bloku powstać miał natomiast system aktywnych powiązań i wymiany gospodarczej. Opierałby się on na centralnym rządzie gospodarczym odpowiedzialnym za ustawodawstwo gospodarcze, regulację ceł, za działalność karteli, politykę eksportową, za kontrolę gospodarki surowcowej itp.

Skoncentrowanie uwagi na problemach działalności kartelowej, regulacji eksportu i ceł było refleksem praktycznych problemów, które wyłoniły się przy pertraktacjach o utworzenie unii z Austro-Węgrami a które wyrażały obawy, że przewaga w poziomie rozwoju ekonomicznego Niemiec doprowadzi do ich pełnej dominacji i zagrozi rozwojowi gospodarczemu krajów słabiej rozwiniętych. Kartele odgrywały w niemieckiej gospodarce poważną rolę, jako narzędzie regulacji produkcji, dla potrzeb zbrojeniowych. Poważne zadania przewidywano dla nich też w planach *Mittleuropoy*. Miały one na zasadzie porozumień objąć swoją działalnością kraje do niej włączone i zażegnywać obawy kół gospodarczych tych państw przed konkurencją lepiej rozwiniętego przemysłu niemieckiego. Równocześnie zapewniać miały one niemiecką kontrolę nad gospodarką tych krajów. Niemcy gotowe były tu do koncesji na rzecz małych krajów — podobnie jak Prusy w *Zollverein* — widząc w unii gospodarczej przede wszystkim ośrodek zmiany układu sił politycznych w stosunku do reszty świata<sup>14</sup>.

Idee *Mittleuropoy* propagowano w piśmiennictwie oraz w praktycznej działalności na długo przed I wojną światową, kiedy to weszły one w fazę pertraktacji z Austro-Węgrami. Przykładem może być tu działalność profesora Uniwersytetu Wrocławskiego J. Wolfa. Jego publikacje, propagujące utworzenie „Stanów Zjednoczonych Europy” czy „Europejskiej Unii Celnej”, w celu przeciwstawienia się „niebezpieczeństwu amerykańskiemu”, stały się podstawą aktywnej działalności organizacyjnej i przyczyniły się do założenia „Środkowoeuropejskich zrzeszeń gospodarczych” (*Mittleuropäische Wirtschaftsvereine*). W Niemczech zrzeszenie takie (*Mittleuropäische Wirtschaftsvereine in Deutschland*) powstało w styczniu 1904 r., a wkrótce po-

<sup>13</sup> J. Pajewski, *op. cit.*, s. 132.

<sup>14</sup> Wnikliwa analiza *Mittleuropoy*, jako środka ekonomicznej penetracji i narzędzia polityki mocarstwowej Niemiec, zawarta jest w pracy E. Straussa, *Common Sense about the Common Market*. New York 1958, ss. 28—34 (por. recenzję w „Przeglądzie Zachodnim” nr 5—6/64 — *przyp. red.*).

dobne zrzeszenia powstały na Węgrzech, w Austrii, a także w Belgii<sup>15</sup>. Najszerszej jednak ideę tę spopularyzowała praca F. Naumanna pt. *Mitteuropa*, opublikowana w 1915 r. w Berlinie<sup>16</sup>. W stadium negocjacji między rządami Niemiec i Austro-Węgier weszła koncepcja *Mitteuropy* w listopadzie 1915 r. Z przerwami trwały one do października 1918 r. Na miesiąc więc przed zakończeniem I wojny światowej zawarty został traktat handlowy, nie mający jednak szans realizacji ze względu na klęskę, jaką poniosły te kraje w I wojnie światowej.

I wojna światowa podważyła fundamenty, które miały stanowić uzasadnienie niemieckiej hegemonii w Europie, a wyrażające się w twierdzeniu, iż nastąpił koniec ery małych państw narodowych. Pogląd ten oparty został na przeskoku myślowym, utożsamiającym powszechnie i coraz intensywniejsze tendencje do rozszerzania wymiany i współpracy międzynarodowej z zanikiem małych państw narodowych. Stał też w jaskrawej sprzeczności z faktami empirycznymi wskazującymi, iż XX w. — jako wiek procesów dekolonizacji i uwalniania się małych narodów spod różnych form panowania wielkich mocarstw — stał się stuleciem powstawania państw narodowych na skalę niespotykaną w przeszłości.

W Europie południowej i wschodniej, a więc na obszarach, które stanowiły immanentny składnik imperium niemieckiego — częściowo na gruzach monarchii austro-węgierskiej — powstało szereg nowych państw narodowych, wyczulonych na niebezpieczeństwo płynące ze strony Niemiec. Dla mocarstwowych planów Niemiec był to większy cios niż bezpośrednie skutki I wojny światowej dla ich gospodarki. W latach międzywojennych podjęto też szereg prób zahamowania i cofnięcia tego biegu historii oraz dostosowania go do niemieckich planów europejskich. Program realizacji tego zadania, którego centralnym punktem jest ponownie sprawa *Anschlusu* z Austrią, przedstawia obrazowo Wilhelm Guerge:

„Aneksja Austrii przez Niemcy stworzy z Wiednia, okaleczonej stolicy, bramę na wschód. Dawne koneksje odżyją na nowo i Wiedeń będzie mógł znów wykorzystać swą znajomość Bliskiego Wschodu i swą geograficzną pozycję, by stać się drugim Hamburgiem dla Niemiec. Zniesienie granic celnych między Austrią i Niemcami umożliwi Węgrom prowadzenie polityki centralno-europejskiej, a Rumunia mogłaby dokonać ekonomicznego połączenia z Węgrami. W takim momencie południowosłowiańskie formacje państwowe będą zmuszone do zabezpieczenia zakupów dla wszystkich swych rynków w Niemczech, gdyż ten kraj byłby jedyną przemysłową częścią wielkiego przemysłowego i rolniczego rejonu ekonomicznego [...].

Polska i Czechosłowacja muszą dostosować się same. Są one także częścią tego aliansu, czy im się to podoba czy nie. Środkowo-europejski alians ekonomiczny nie może być atrakcyjny dla Czechosłowacji, południowej Słowenii

<sup>15</sup> Wg: Z. Jindra, *op. cit.*, ss. 158—159.

<sup>16</sup> „Neumann nie był w żadnym wypadku wynalazcą tej idei; na długo przed wybuchem I wojny w 1914 powstawały ligi i kongresy na rzecz unii między obu krajami, a równocześnie miało miejsce szereg oficjalnych wymian opinii w tym przedmiocie przed opublikowaniem jego książki” (E. Strauss, *Common Sense about the Common Market*, s. 29).

i Polski. Kategoriecznym argumentem dla Polski będzie fakt, iż nie może sobie ona pozwolić nigdy na to, by mieć w środkowej Europie nowego, prócz Rosji, potężnego wroga<sup>17</sup>.

Niemcy wykorzystywały wszystkie dostępne im środki, by ułatwić i przyspieszyć realizację tego programu. Z jednej strony propagowały szeroko poglądy, iż wszystkie trudności ekonomiczne, nękające gospodarkę europejską w okresie międzywojennym, mają swe źródła w powstawaniu wielkiej ilości państw narodowych w Europie. Usiłowały przy tym wzniesić lęk przed zagrożeniem dla osłabionej w ten sposób Europy, mającym płynąć ze strony konsolidującego się ekonomicznie i politycznie Związku Radzieckiego<sup>18</sup>. Z drugiej strony podjęły szeroką penetrację ekonomiczną w krajach Europy południowo-wschodniej wykorzystując ich słabość ekonomiczną, dążąc do

<sup>17</sup> W. Guerge, *Pan-Europe and Middle Europe*. Berlin 1929, ss. 62—63. Cyt. za: *The European Plans of German Imperialism*. Berlin 1957, s. 13.

<sup>18</sup> Ta naiwna argumentacja znajduje jeszcze dzisiaj swych zwolenników. Przyjmuje ją np. K. W. Haesele: „Gdy porządek przestrzenny Europy od Kongresu Wiedeńskiego do I wojny światowej określony był w swych globalnych konturach równowagą sił jej wielkich mocarstw i opierał się na fundamentach wielkoobszarowej integracji gospodarczej, to obecnie Europa środkowa i wschodnia została rozłamana na zasadach narodowych, odgradzając się coraz bardziej od siebie i tracąc siły ekonomiczne tkwiące w przestrzeni, utrudniając tym uzdrowienie kontynentu ze zniszczeń wojennych, inflacji i przemiany społecznej.

Tam, gdzie przed wojną jednolite regiony gospodarcze tworzyły jeszcze centra grawitacji o zasięgu światowym, rozproszyły się obecnie granice o tysiącach kilometrów na tym obszarze, ze skutkiem straty przez Europę pozycji czołowego mocarstwa w świecie.

Podczas gdy obszar centralnej Europy się bałkanizował, na wschodzie konsolidowało się stopniowo dalej z wirów wojny i rewolucji państwo radzieckie jako mocarstwo kontynentalne, sięgające od granic Polski do Pacyfiku”. (K. W. Haesele, *Europas letzter Weg*. Frankfurt a. M. 1958, s. 121).

W świetle rzeczowej analizy walory wielkoobszarowej integracji okazywały się jednak nie tak optymistyczne. Posłużymy się przykładem Austro-Węgier, o których A. Basch pisze: „Często spotykamy twierdzenia, uważające starą monarchię Austro-Węgier za idealną całość ekonomiczną. Pisarze tacy kładą nacisk na jej wielki, protekcyjny rynek wewnętrzny. Faktycznie, monarchia posiadała warunki dla postępu ekonomicznego, lecz brakło jej zdefiniowanego i harmonijnego programu skierowanego na generalny rozwój wszystkich jej części”.

Autor ilustruje z kolei swe wywody liczbami charakteryzującymi poziom dochodów na głowę ludności w Austro-Węgrzech w porównaniu z krajami europejskimi oraz różnice między poziomem w Austrii i na Węgrzech, opierając się na obliczeniach z pracy C. Clarka, *The Conditions of Economic Progress: w 1913 r.* — według tego porównania w jednostkach dolarowych — dochód na głowę ludności wynosił:

w Anglii	— 966,	w Austro-Węgrzech	— 352,
w Niemczech	— 764,	w Austrii	— 452,
w Szwajcarii	— 655,	na Węgrzech	— 220,
we Francji	— 629,	we Włoszech	— 328,
		w Rosji	— 306.

A. Basch, *The Danube Basin and the German Economic Sphere*. London 1944, ss. 5—6.



uzyskania przez zależność gospodarczą wpływów politycznych w tych krajach. Wreszcie uznały lata wielkiego kryzysu za dogodny moment przejścia do bardziej bezpośrednich metod działania. W marcu 1931 r. ogłoszony został traktat o zawarciu unii celnej i handlowej między Niemcami i Austrią.

Z punktu widzenia ekonomicznego traktat miał większe znaczenie dla Austrii nie tylko dlatego, iż skutki kryzysu były w tym kraju większe, ale i z tych względów, że Austria nie umiała znaleźć perspektyw rozwoju w swych nowych powojennych warunkach. Dla Niemiec natomiast unia była atrakcyjna ze względów politycznych. Była ona legalnym przygotowaniem dla pełnej fuzji politycznej Austrii z Niemcami. W tej formie pragnęły Niemcy obejść zobowiązania traktatu wersalskiego postanawiające, iż Austria pozostanie niezależnym i niepodległym państwem. By osłabić też ewentualną opozycję, przewidywano w traktacie niezależność obu rządów, niezależną politykę handlową w stosunku do krajów trzecich itp. Nie zobowiązano nawet Austrii do akceptowania niemieckich taryf celnych, lecz przewidywano wprowadzenie nowego ustawodawstwa celnego, choć było oczywiste, iż w praktyce będzie ono przystosowane do taryf niemieckich, jak to dokonywało się uprzednio w *Zollverein*. Najbardziej przemyślną częścią traktatu było stwierdzenie, że oba państwa pragną podjąć negocjację w sprawie zawarcia unii celnej także z innymi krajami, które wyrażą takie życzenie. Kraj taki musiałby oczywiście zaakceptować nową taryfę celną niemiecko-austriacką, będącą praktycznie taryfą niemiecką i w ten sposób wchodziłby w orbitę hegemonii niemieckiej.

Nic też dziwnego, że traktat o unii celnej z Austrią oceniony został jako akt polityczny i wzbudził protesty państw zachodnich, szczególnie Francji. Sprawa przedstawiona została Lidze Narodów, a następnie postawiona na forum Międzynarodowego Trybunału w Hadze. Ogłoszony we wrześniu 1931 r. wyrok Trybunału stwierdzał, że traktat jest niezgodny z zobowiązaniami, wynikającymi z traktatu pokojowego.

W obliczu takiego rozwoju wypadków rządy Niemiec i Austrii złożyły publiczne oświadczenie o wycofaniu się z traktatu o unii celnej<sup>19</sup>.

Nie na długo. Wkrótce do władzy w Niemczech doszli hitlerowcy, którzy dokonali w 1938 r. *Anschlusu* Austrii. Było to już preludium do podboju Europy i realizacji marzeń o *Mittleuropie* pod hegemonią Niemiec. W tym okresie w pełni też odsłonił się imperialistyczny charakter niemieckich koncepcji europejskich. Panowanie militarne, eksploatacja ekonomiczna i eksterminacja nieniemieckiej ludności na obszarach niemieckiej „przestrzeni życiowej” stały się jego fundamentami. Nawet jednak i w tym okresie, gdy nie pozostawiono żadnych złudzeń co do celów europejskich Niemiec, działalność ta przedstawiana była jako „nowy system ekonomiczny w Europie”.

W ciągu stulecia idea wspólnego rynku, zapoczątkowanego unią celną, odegrała więc w historii Niemiec trzykrotnie czołową rolę. We wszystkich

<sup>19</sup> E. Strauss, *Common Sense about the Common Market*, ss. 36—37.

wypadkach — *Zollverein, Mitteleuropę* i „nowego porządku” hitlerowskiego — realizowała się ona poprzez ścisły sojusz sfer gospodarczych z rządzącymi siłami politycznymi kraju. Koła gospodarcze, często nastawione także liberalnie i myślące w kategoriach pokojowego rozwoju ekonomicznego, były zawsze gorącymi orędownikami tych idei, które realizować się jednak mogły tylko poprzez polityczną lub militarną ekspansję, realizowaną przez faktycznie rządzące siły polityczne Niemiec. Stworzyło to specyficzne w rozwoju Niemiec podporządkowanie sfer gospodarczych polityce kół rządzących w Niemczech, stwarzając w Europie nadzwyczaj dynamiczną siłę zagrożenia dla innych krajów. Z ekspresją wyraził tę myśl E. Strauss pisząc:

„Nie jest w żadnym wypadku koniecznością oceniać Niemcy w krwawych kolorach przeszłości nazistowskiej, by być świadomym problemu niemieckiego. Jego korzenie sięgają ekspansjonistycznego charakteru gospodarki niemieckiej, która — łącząc prywatnych właścicieli z politycznym kierownictwem kraju — udowodniła więcej niż jeden raz niemożliwość pogodzenia go z postępowaniem jej sąsiadów czy nawet z pokojową koegzystencją z nimi”<sup>20</sup>.

W pierwszych latach po II wojnie światowej punkt ciężkości zainteresowania ideą wspólnego rynku w Niemczech zachodnich, które pozostały w orbicie rozwoju kapitalistycznego, przesunął się na zupełnie nową płaszczyznę. Inicjatywy tworzenia w Europie zachodniej aliansów politycznych i ekonomicznych wychodziły teraz ze strony innych mocarstw zachodnich. Włączenie się do nich i ich czynne popieranie stało się natomiast dla Niemiec zachodnich podstawowym środkiem likwidowania nałożonych po wojnie ograniczeń gospodarczych i politycznych oraz przywracanie utraconej po wojnie pozycji międzynarodowej<sup>21</sup>. Sukcesy tej polityki wyznaczają np. takie fakty i wydarzenia jak: włączenie Niemiec zachodnich do planu Marshalla i do OEEC, reforma walutowa, połączenie zachodnich stref okupacyjnych i utworzenie NRF, rezygnacja z powołania międzynarodowej kontroli Zagłębia Ruhry i stworzenie *Montanunion*, zawarcie układów paryskich w 1954 r. i przystąpienie NRF do Unii Zachodnioeuropejskiej, a następnie do NATO, przystąpienie NRF do EWG. Tym procesom politycznym towarzyszyła ekspansja gospodarcza NRF, dokumentując tym samym nierealność założeń polityki integracyjnej jako środka zabezpieczenia Europy przed ponowną dominacją gospodarczą Niemiec. Ilustruje to zagadnienie tabela I.

Okazało się, że polityka integracyjna nie tylko nie zdołała zapobiec odrodzeniu się hegemonii niemieckiej w Europie zachodniej, lecz przyspieszyła ją w sposób decydujący. W l. 1950—57 Niemcy zachodnie zdystansowały

<sup>20</sup> E. Strauss, *op cit.*, s. 56.

<sup>21</sup> „Po obu wojnach światowych nie tyle kajdany, które nam nakładano, ile nowe koncepcje polityczne decydowały o naszym powrocie na rynki zagraniczne. Tylko w takim ujęciu staje się zrozumiałe, że powrót ten mógł się od 1948 r. tak szybko dokonać, choć kajdany, jakie nałożono nam ostatnio w bezwarunkowej kapitulacji, były o wiele silniejsze, w porównaniu z Traktatem Wersalskim” (L. Erhard, *Deutschlands Rückkehr zum Weltmarkt*, ss. 41—42, Düsseldorf 1953).

znacznie Francję, która jeszcze w 1950 r. produkowała więcej niż NRF, i uzyskały dominującą pozycję pod względem wielkości produkcji przemysłowej w Europie zachodniej, a trzecią pozycję jako producent przemysłowy w świecie.

TABELA I

Szacunek wartości produkcji przemysłowej w krajach Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali  
(w mln dol. w cenach z 1954 r.)

Kraj	1950	%	1957	%
Niemcy zachodnie	10 617	39,1	20 460	45,4
Francja	10 996	40,5	17 143	38,0
Belgia	3 268	12,1	4 220	9,4
Holandia	2 080	7,7	3 040	6,8
Luksemburg	143	0,6	189	0,4
	27 104	100,0	45 052	100,0

Źródło: J.F.Dewhurst, J. O. Coppeck, P.Lamartine, Yates i inni, *Europe's Needs and Resources*. New York 1961 s. 133.

Dalszym krokiem na drodze umocnienia pozycji NRF w Europie zachodniej stał się traktat rzymski, powołujący do życia Europejską Wspólnotę Gospodarczą, i rozszerzający działalność „szóstki” zachodnioeuropejskiej z przemysłów żelaza i stali także na inne dziedziny gospodarcze. Wyrazem dominujących wpływów niemieckich kół przemysłowych i siły NRF w tej organizacji było przyjęcie przez EWG systemu „gospodarki rynkowej” zastosowanego uprzednio w NRF i propagowanego przez to państwo, a odpowiadającego interesom przodującego mocarstwa przemysłowego. Analogicznie jak w NRF wyjątkowe zasady zastosowano w stosunku do rolnictwa. W bezpośrednich rokowaniach i w sprawach o charakterze raczej drugorzędnym zawarto szereg kompromisowych rozwiązań, uwzględniających interesy wszystkich członków, szczególnie zaś Francji. Obejmowały one sprawy regulacji produkcji rolnej, taryf celnych, działania Europejskiego Banku Inwestycyjnego czy Europejskiego Funduszu Socjalnego, asocjacji terytoriów zamorskich itp. Analogia do metod stosowanych przez Niemcy przy organizowaniu unii celnych w przyszłości i na tym odcinku warta jest podkreślenia.

Lata formowania się EWG były więc okresem umacniania się dominacji ekonomicznej NRF w tej organizacji. Sukcesy gospodarcze stwarzały znów podstawę prób ukształtowania tej organizacji także na swą modłę polityczną<sup>22</sup>.

<sup>22</sup> Interesujące rozważania na temat związków między „cudami gospodarczymi” a sytuacją polityczną w historii Niemiec snuje E. Strauss: „Cuda gospodarcze są częścią tradycji Niemiec, lecz także politycznych katastrof. Pierwszym z tych cudów było szybkie wznoszenie się niemieckiego przemysłu na pierwsze miejsce

Koncepcje polityczne Niemiec zachodnich kształtowały się pod wpływem aktualnego układu sił w świecie, wyrażającego się w istnieniu dwóch potęg przemysłowych, opartych na odmiennych systemach społeczno-gospodarczych, USA i ZSRR, oraz w obliczu dynamicznego rozwoju przemysłowego w krajach Europy wschodniej, które przejęły po II wojnie system gospodarki socjalistycznej, oparty na społecznej własności środków produkcji, gospodarce planowej oraz ścisłej wzajemnej współpracy i koordynacji gospodarczej w ramach utworzonej w 1949 r. Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

W układzie tym mieścił się także podział Niemiec poczdamskich na dwa państwa, wchodzące w skład odrębnych systemów ustrojowo-politycznych. W krajach Europy zachodniej, którą ten układ sił postawił w pozycji drugorzędnej, rozdziły się na tym tle negatywne postawy do krajów socjalistycznych, a także i do polityki amerykańskiej, która zaczęła zmierzać do osiągnięcia hegemonii na kontynencie europejskim. Z drugiej strony klimat ten sprzyjał ideom zjednoczenia Europy, w którym widziano przeciwwagę tego niekorzystnego dla Europy zachodniej układu sił. Stawało się przy tym także coraz bardziej oczywiste, że dynamicznie wzrastający potencjał produkcyjny zapewni Niemcom zachodnim czołową pozycję w jakiegokolwiek formie budowanej unii europejskiej. Stworzyło to jednak i niebezpieczeństwo, że wzrastająca świadomość tego faktu może odrodzić niewygasłą nieufność wobec Niemiec i stworzyć przeszkodę nie do przebycia dla realizacji idei unii europejskiej pod hegemonią Niemiec.

W tej sytuacji, jako pewniejsza i trwalsza droga odbudowy statusu mocarstwa światowego, dla Niemiec rysowała się droga zjednoczenia Niemiec i rewindykacja obszarów należących niegdyś do Rzeszy Niemieckiej. Tu jednak, przy aktualnym układzie sił w świecie, szanse na realizację tego celu stały się równe zeru. Powojenny dynamiczny rozwój gospodarczy krajów socjalistycznych i ich pozycja polityczna stwarzały dla Niemiec zachodnich barierę nie do przebycia. Złamał on pieczęlowicie pielęgnowany mit

w Europie w końcu XIX w., które przekształciło etykietę *Made in Germany* z ostrzeżenia w chlubę. Po nim nastąpiła katastrofa I wojny światowej z jej następstwami chaosu i galopującej inflacji. W ciągu kilku lat po ustabilizowaniu pieniądza w 1924 r. ludność ponownie mówiła o niemieckim cudzie, gdyż Niemcy pędziły na grzbiecie fali fikcyjnej prosperity, aż została ona wchłonięta przez wielką depresję: to zburzyło Republikę Weimarską i dało życie hitlerowskiej III Rzeszy, która wstąpiła w trzecie cud gospodarczy w kronice współczesnych przemysłowych Niemiec przez pokonywanie bezrobocia pod hasłem 'armaty przed masłem'".

Po zarysowaniu ogromu klęski II wojny światowej i nowej powojennej prosperity gospodarczej w Niemczech zachodnich w latach powojennych, autor kontynuuje dalej: „Stłoczona historia lat powojennych nie może być zrekapitulowana w tym kontekście nawet w najszerszym zarysie, lecz istotnym jest zdawać sobie sprawę z sił działających za tym dramatycznym obrotem koła historii. Zbędne jest tłumaczyć, iż są one wielce złożone i w swej konstelacji prawdopodobnie jedyne, lecz wiele z nich zachowuje się przez swoje znaczenie” (E. Strauss, *Common Sense about the Common Market*, ss. 42—43).

o niezbędności niemieckiej organizacji i niemieckich rynków zbytu dla gospodarczego rozwoju tych krajów, odbierając aspiracjom niemieckiego imperializmu pozory usprawiedliwienia tej ekspansji terytorialnej. Co więcej, rozwój gospodarczy w Europie wschodniej detronizuje z każdym rokiem kapitalizm niemiecki z czołowej pozycji gospodarczej i mocarstwowej w Europie. Nic też dziwnego, że wroga postawa do przemian w krajach Europy wschodniej stała się w Niemczech zachodnich najintensywniejsza<sup>23</sup>. Wyjście z tego impasu, w jaki wepchnęły imperializm niemiecki obiektywne procesy rozwojowe, pragnie znaleźć Niemiecka Republika Federalna w polityce integracji europejskiej.

Innymi słowy, wiodącym celem polityki Niemiec zachodnich stało się doprowadzenie do załamania systemu komunistycznego w Europie wschodniej, będącego główną przeszkodą na drodze odrodzenia niemieckiej pozycji mocarstwowej. Głównym środkiem do tego celu stało się tradycyjne i wypróbowane narzędzie niemieckiej polityki mocarstwowej — unia celna. Stwarza ona naturalne tendencje do wzmoczenia się unii politycznej przy hegemonii najsilniejszego ekonomicznie mocarstwa, wzmacnia przez to jego pozycję mocarstwową, zmienia równowagę sił między unią a resztą świata i staje się ośrodkiem przyciągania dla mniejszych, otaczających unię krajów.

Nadaje to postawie Niemiec zachodnich wobec procesów integracji specyficznego charakteru. Gdy inne państwa Europy zachodniej traktują politykę integracyjną głównie jako instrument pobudzenia własnego wzrostu, doceniając i uznając realistycznie istniejące fakty w układzie sił światowych, to Niemcy zachodnie traktują zjednoczenie „dynamicznie”, tj. jako skuteczne narzędzie walki antykomunistycznej.

Cele i charakter niemieckich koncepcji integracyjnych wyraźnie przedstawia publikacja wydana przez *Bundesvorstand der Jungen Europäischen Föderalisten*, opracowana przy współpracy *Präsidium der Europa-Union Deutschland* w Bonn, zatytułowana *Elementy wschodniopolitycznej koncepcji Stanów Zjednoczonych Europy*, a którą — tak ze względu na wydawcę jak i na formę opracowania — można uznać za pracę programową w zakresie zachodniemieckich koncepcji integracyjnych. Czytamy w niej m. in.:

„Zasadnicze stanowisko Zachodu i stan techniki wojennej wykluczają z góry jakiegokolwiek uderzenie militarne na Wschód. Jednak obiecująca w skutki polityka, mająca na celu zmianę obecnej sytuacji w Europie wschodniej bez użycia przemocy, zakłada sformowania nowej politycznej siły, która może rozwinąć dynamizm własnych praw. Wymaga ona wystarczającej wielkości i siły gospodarczej, zasadniczej zgodności narodów i zasady organizacyjnej, która

<sup>23</sup> Wyrazem tego może być wypowiedź, jaką na łamach „Aussenpolitik” (nr 12/1953) zamieścił R. L. von Auen. Pisał on, że rezygnacja z aktywnej polityki wschodniej nigdy nie była możliwa dla Niemiec, gdyż domaga się jej ich centralne położenie. Uważa on też, iż jest to tym bardziej niemożliwe dla Niemieckiej Republiki Federalnej, która uważa się za „strażnika całych Niemiec”.

umożliwi swobodny rozwój jej twórczych sił. Wszystkie te elementy zawierałyby się w zapowiadającej się federacji europejskiej”<sup>24</sup>.

Jaką rolę pragnęłyby odgrywać w takiej federacji Niemcy zachodnie, informuje następujący fragment tej pracy.

„Integracja europejska nie powinna być traktowana przez nas jako patentowana recepta, która sama i bezpośrednio jest w stanie osiągnąć oswobodzenie radzieckiej strefy Niemiec i państw satelickich. Ale stwarza ona nowy, mocno dynamiczny czynnik polityczny. Stany Zjednoczone Europy, z włączoną w nie Niemiecką Republiką Federalną, będą nowym podmiotem politycznym, który może uprawiać dynamiczną politykę wschodnią”<sup>25</sup>.

Koncepcja zachodnioniemiecka opiera się na założeniu, iż zintegrowana na tę modłę Europa zachodnia stanie się coraz bardziej ośrodkiem przykuwania interesów socjalistycznych krajów Europy wschodniej i zacznie oddziaływać na nie przyciągająco, rozbijając w ten sposób system komunistyczny<sup>26</sup>. Kraje te, podobnie jak w Europie zachodniej, uświadomią sobie w końcu, że wiek państw narodowych minął i zaakceptują, czy to ze względów politycznych czy gospodarczych, ideę systemu europejskiej gospodarki wieloobszarowej<sup>27</sup>.

W koncepcji tej podkreśla się mocno, iż na obecnym etapie Niemcy zachodnie wykluczają użycie siły militarnej jako narzędzia realizacji swych celów politycznych. Wypływa to nie tylko z tego, że NRF nie dysponuje aktualnie odpowiednimi środkami, by taką możliwość brać pod uwagę, lecz tkwi w zachodnioniemieckich założeniach działania mechanizmu unii celnych, pomyslanego jako narzędzie pokojowego podporządkowania krajów słabszych, a przewidującego zastosowanie siły dopiero wówczas, gdy te pokojowe środki zawiodą. Działanie tego mechanizmu opierało się w przeszłości na ścisłych powiązaniach i ścisłym sojuszu kół gospodarczych i rządzących kół politycznych. Ten układ, choć wraz ze zmianą warunków zmienił w pewnym sensie swe formy, nie uległ istotnym przekształceniom w Niemieckiej Republice Federalnej. Trafnie charakteryzuje go E. Strauss.

„Fanatycznie nacjonalistyczne i agresywno-militarne tendencje w społeczeństwie niemieckim nie zostały zniszczone i nawet niekoniecznie osłabione, lecz są one obecnie kontrolowane przez siły zdolne do podporządkowania ich

<sup>24</sup> *Elemente einer ostpolitischen Konzeption der Vereinigten Staaten von Europa. Chancen für die Wiedervereinigung Deutschlands durch europäische Integration.* Dokumente der JEF (II). Herausgegeben vom Bundesvorstand der Jungen Europäischen Föderalisten, in Zusammenarbeit mit dem Präsidium der Europa-Union Deutschlands Bonn (bez daty wydania), s. 19.

<sup>25</sup> Tamże, s. 32.

<sup>26</sup> „Stany Zjednoczone Europy, jako pełna mocy wspólnota narodów, będą siłą rzeczy coraz bardziej stawać się ośrodkiem interesów dzisiejszych państw satelickich. Proste dojście do skutku europejskiej federacji stanie się niezbójnym uderzeniem wolności w komunizm” (tamże, s. 35).

<sup>27</sup> „Europa zrozumiała dzisiaj, że wiek państw narodowych przeminął, ponieważ oferuje, czy to ze względów politycznych czy ekonomicznych, prawidłowy system wielkości” (tamże, s. 20).

sobie do nowych, własnych celów, przynajmniej dopóty, dopóki siły te zdolne są utrzymać kontrolę nad niemieckim społeczeństwem jako całością.

Oskarżanie traktatu o Wspólnym Rynku po prostu o rytualne wywoływanie niebezpieczeństwa niemieckiego militarysty pomija z tych względów istotny punkt. Świat zdaje sobie sprawę na własne ryzyko, że niebezpieczeństwa te są dostatecznie realne, lecz nie następują one automatycznie, a związane są z każdym wzrostem wpływów i siły Niemiec. W każdym razie można przyjąć jako nieuniknione, że zmiany równowagi sił europejskich na korzyść Niemiec odbiją się w niemieckiej postawie do dwóch najbardziej ważnych śladów klęski z 1945 r. — podziału kraju i wschodniej granicy Niemiec z Rosją i Polską<sup>28</sup>.

Istotnie, wpajanie społeczeństwu zachodnioniemieckiemu idei agresywnego nacjonalizmu i odwetu stało się oficjalnym programem prawie wszystkich partii politycznych w NRF, osiągając szczytowe nasilenie w tzw. zrzeszeniach ziomków. O tych ostatnich E. Wiskemann pisze:

„Jest godne podkreślenia, że przywódcy przesiedleńców, których nacjonalizm jest najintensywniejszy, najgorliwiej rozprawiają o europejskiej jedności”<sup>29</sup>.

Działalność ta wsparta została ponadto przez dziesiątki w tym celu powołanych instytutów badawczych, których zadaniem jest naukowe uzasadnianie roszczeń rewizjonistycznych oraz szerzenie odpowiedniej propagandy w kraju i za granicą<sup>30</sup>.

Brak szans na zmianę sytuacji w Europie wschodniej własnymi środkami skupił całą uwagę NRF na integracji Europy zachodniej, w której widzi ona środek, mogący doprowadzić do realizacji tego celu. Należało jednak wpiąć w integrację europejską charakter przystosowany do tego zadania. To wymagało jednak rozwiązania kilku podstawowych i niełatwych problemów. Pierwszym z nich to stosunek do polityki Stanów Zjednoczonych i inspirowanej przez nie koncepcji „wspólnoty atlantyckiej”. Od strony ekonomicznej, a szczególnie z punktu widzenia działania mechanizmu „wspólnego rynku”, zachodziła obawa, iż w wypadku realizacji tej koncepcji nie Niemcy zachodnie, lecz Stany Zjednoczone jako najsilniejsze mocarstwo w tym aliansie uzyskają pozycję dominującą w Europie. Z natury rzeczy wpływałoby to i na układ polityczny. Dominowałyby koncepcje polityczne Stanów Zjednoczonych, które — wykazując tendencje bardziej realistyczne — nie byłyby nastawione na prowokowanie konfliktu ze Wschodem. A to nie leżało w interesie Niemiec zachodnich. Z drugiej jednak strony politycy zachodnioniemieccy zdawali sobie sprawę, iż bez aprobaty i pomocy USA jakakolwiek akcja skierowana przeciw krajom socjalistycznym nie ma szans powodzenia.

W tych warunkach polityka Niemiec zachodnich musiała być równocześnie anty- i proamerykańska. Formułę, przy pomocy której pragną Niemcy za-

<sup>28</sup> E. Strauss, *op. cit.*, s. 122.

<sup>29</sup> E. Wiskemann, *Germany's Eastern Neighbours*. London—New York—Toronto 1956, s. 203.

<sup>30</sup> Por. J. Sobczak, *Przegląd ważniejszych ośrodków tzw. Ostforschung w NRF*. „Przegląd Zachodni” nr 2/1959, ss. 439—461.

chodnie rozwiązać ten dylemat, dobrze przedstawia cytowana praca programowa *Elementy wchodniopolitycznej koncepcji Stanów Zjednoczonych Europy*:

„Zrastanie się obszaru atlantyckiego w federację USA z ich aliantami nie jest w długiej perspektywie czasu do pomyślenia. Przy nierównej wadze partnerów, przy dysproporcji między dynamicznymi wielkopaństwowymi USA a jeszcze w długim okresie czasu rozparcelowaną i dlatego statyczną Europą, instytucjonalne podstawy tej wspólnoty musiałyby być wprost formą amerykańskiej hegemonii. Nikt tego nie pragnie, a najmniej sami Amerykanie.

Aby uzyskać skuteczność polityczną trzeba pewnego rodzaju procesu uzdrawiającego. Uzdrowienia europejskiej części aliansu, gdyż amerykańska część jest zdrowa. Sojusz atlantycki, mówiąc innymi słowami, może być tylko wówczas instrumentem dynamicznej, nieopartej na przemocach polityki, gdy przez połączenie europejskich państw narodowych w ponadnarodową federację wyrosną mu nowe siły”<sup>31</sup>.

Ponieważ — innymi słowami — Stany Zjednoczone, jako najsilniejsze mocarstwo, mogłyby uzyskać hegemonię w Europie zachodniej i wyeliminować tym samym Niemcy jako pretendenta do tej roli, należy zahamować wszelkie ściślejsze powiązania z USA do czasu, gdy w wyniku procesów integracji NRF uzyska status czołowego mocarstwa europejskiego. Wtedy będzie można z pozycji równorzędnego partnera narzucić Stanom Zjednoczonym zachodniemieckie koncepcje polityki wschodniej<sup>32</sup>. Drugim, nie mniej ważnym i chyba jeszcze trudniejszym zadaniem, jakie stało przed Niemcami zachodnimi, to skierowanie procesów integracji europejskiej na tory przez nie pożądane. W tym zakresie polityka NRF oparła się na wykorzystywaniu dwóch podstawowych atrybutów, które czyniły zawsze unię celną skutecznym narzędziem w polityce niemieckiej, mianowicie na wyzyskaniu przewagi w rozwoju ekonomicznym i na systemie koncesji gospodarczej.

W NRF wykształtowały się one pozornie jako dwie odrębne koncepcje polityki integracyjnej.

Pierwszą z nich, wyrażającą system koncesji gospodarczych, reprezentował b. kanclerz — K. Adenauer. Nazwano ją też koncepcją prymatu polityki zagranicznej, gdyż wykazywała skłonność do podporządkowania interesów ekonomicznych racjom politycznym. Oparta ona została na założeniu, iż przewaga w rozwoju ekonomicznym Niemiec zachodnich jest na tyle duża, że nawet znaczne koncesje gospodarcze jej nie osłabiają, pozwolą natomiast szybko wzmocnić zachwianą i nieustabilizowaną pozycję polityczną Niemiec Fe-

<sup>31</sup> *Elemente einer ostpolitischen Konzeption der Vereinigten Staaten von Europa*, s. 17.

<sup>32</sup> Analogiczną strategię pragną zastosować Niemcy zachodnie w stosunku do NATO: „NATO nie jest także dynamiczna, lecz statyczna. Dynamiczne są Stany Zjednoczone Ameryki, a NATO jest jedynie formą, w której amerykańska dynamika urzeczywistnia się w Europie. Nie wystarczy to jednak, by uwolnić Europę. Zawiera ona bowiem jedynie ideologię aliansu defensywnego, choć militarnego. Z punktu widzenia naszej problematyki idea Wspólnoty Atlantyckiej nie jest lub jest za mało zdefiniowana: nie wyklucza ona uznania terytorialnego *status quo*” (tamże, s. 16).



deralnych. Zgodnie z tą linią NRF gorliwie popierała wszelkie inicjatywy w zakresie integracji politycznej w Europie, manifestując gotowość zrzekania się swych praw suwerennych na rzecz ponadnarodowych organów poszczególnych organizacji integracyjnych. Z punktu widzenia stosunku do koncepcji integracyjnych innych mocarstw zachodnich, polityka ta stwarzała alternatywę dla amerykańskich planów wspólnoty atlantyckiej, eliminowała w zasadzie Anglię — stawiając ją przed dylematem rozrywania jej powiązań z krajami Wspólnoty Brytyjskiej, adresowana natomiast była głównie do Francji, mając stworzyć podstawę niezbędnego z punktu widzenia NRF sojuszu i stanowić ekwiwalent za rezygnację z daleko idących aspiracji politycznych Francji w Europie<sup>33</sup>.

Drugą koncepcję reprezentuje aktualny kanclerz NRF — L. Erhard. Opiera się ona na przekonaniu, iż kraje Europy zachodniej dostatecznie silnie zainteresowane są realizacją programu integracji europejskiej, nie ma więc potrzeby pobudzać tych tendencji większymi koncesjami ekonomicznymi ze strony NRF. Orężem, który ma zapewnić sukcesy polityki zachodnioniemieckiej, jest doktryna „społecznej gospodarki rynkowej”, której L. Erhard jest głównym reprezentantem i propagatorem<sup>34</sup>.

Doktryna ta stanowi nawrót do zasad liberalizmu gospodarczego, według których rola państwa w życiu ekonomicznym winna ograniczyć się do nadzorowania działania mechanizmu konkurencyjnego<sup>35</sup>. Wzory swe czerpie z okresu sprzed I wojny światowej, kiedy ówczesne mocarstwa europejskie, głównie Anglia, w oparciu o przewagę ekonomiczną i zasady wolnej konkurencji budowały wielkie imperia. Niemcy, pozostając wówczas w tyle pod względem poziomu rozwoju ekonomicznego, nie mogły podjąć zasad wolnej konkurencji i chroniły swą gospodarkę przed supremacją ekonomiczną kra-

<sup>33</sup> „Na początku 1959 r. kanclerz Adenauer powiedział (bez odrobiny taktu, co tak często cechuje dyplomację NRF), że obecnie na kontynencie europejskim przewodzą Niemcy i Francja, a Anglia musi wyciągnąć z tego naukę, iż nie może tu dłużej przewodzić” (Colin Clark, *British Trade and Common Market*. New York 1958, s. 10).

<sup>34</sup> „Byłem zawsze zdania, że integracja europejska winna się opierać mniej na instytucjach a bardziej na funkcjach. W tym zakresie osiągnięty już stan współpracy gospodarczej między krajami europejskimi stwarza dobry punkt wyjścia, który wymaga ze strony mężów stanu więcej uwagi. Punkty wyjściowe integracji wyrosły bowiem i opierają się na zrozumieniu i poznaniu oraz wykazały tak skuteczne działanie, że żaden kraj nie jest w stanie tej tendencji rozwojowej się przeciwstawić [...] Każdy postęp na tym polu musi wręcz przymusowo i naturalnie wzmacniać poczucie wspólnoty politycznej i dlatego wręcz zadziwia, że fakt ten tak mało jest zauważany i tak mało ma szans na należną ocenę” (L. Erhard, *Deutsche Wirtschaftspolitik*, ss. 245—246. Düsseldorf—Wien 1962).

<sup>35</sup> „[...] państwo o tyle musi, kierując, wkraczać w przebieg procesów rynkowych, o ile jest to potrzebne do utrzymania mechanizmu konkurencyjnego lub gdy jest to konieczne dla nadzorowania rynków, na których rynkowa forma pełnej konkurencji nie wydaje się osiągalna” (L. Erhard, *Wohlstand für Alle*. Düsseldorf 1957, s. 173).

jów zachodnich systemem protekcyjnym. Propagowanie obecnie przez Niemiecą Republikę Federalną zasad wolnej konkurencji jest najlepszym wyrazem poczucia siły ekonomicznej.

Te, tylko pozornie odmienne, koncepcje integracyjne stanowią w istocie dwie nieodłączne i uzupełniające się formy działania mechanizmu unii celnej. Zbiegają się one znów w punkcie, który określa cel polityki integracyjnej NRF, a którym jest rewindykacja hegemonii politycznej i ekonomicznej w Europie wschodniej.

Kanclerz Adenauer określił cel ten od strony politycznej w parlamencie federalnym następująco:

„Nikt z tych, którzy utrzymują, że między reunifikacją środkami pokojowymi i wolności a integracją europejską istnieje sprzeczność nie do pogodzenia, nie ujawnił sekretu, który by wyjaśnił, jak rozwiązać tę sprawę w inny sposób niż przez europejską integrację. Nie może być innej drogi do reunifikacji niż droga integracji europejskiej”<sup>36</sup>.

Jak wyobraża sobie realizację tego celu wyjaśnił w przemówieniu wygłoszonym w czasie wizyty w USA w 1953 r.:

„Nie będziemy zdolni negocjować z komunistyczną Rosją dopóty, dopóki jesteśmy niezgodni i słabi. Z pozycji jedności i siły negocjacje będą natomiast możliwe. Przywódcy radzieccy są realistami, czymkolwiek innym prócz tego by nie byli. Wiedzą oni, jak oceniać fakty i czemu one służą. Jednym z tych faktów będzie zjednoczona Europa, a w szerszym zakresie wspólnota atlantycka. Innym faktem będzie ekonomiczna i militarna siła zjednoczonej Europy i jej atlantyckich sojuszników”<sup>37</sup>.

Kanclerz L. Erhard, jako ekonomista, docenia niebezpieczeństwo, płynące dla zachodniemieckich koncepcji z dynamicznego rozwoju ekonomicznego socjalistycznych krajów Europy wschodniej i to stanowi przedmiot jego troski. W pracy pt. *Deutschlands Rückkehr zum Weltmarkt* pisze:

„Im dłużej trwa proces załamania handlu między wschodem a zachodem, tym niebezpieczniejszy staje się odrębny strukturalnie rozwój, który dokonuje się przez planową gospodarkę w ramach rynku radzieckiego. Rozwój wielkiego programu uprzemysłowienia w oparciu o kombinaty przemysłu ciężkiego we wschodniej i południowej Europie doprowadza do dublowania struktury przemysłowej w Europie zachodniej. Wiąże się to ze zmniejszeniem dla Europy produkcji surowców i produktów rolnych w Europie wschodniej i południowej, które będzie tym drastyczniejsze, im mniej stan napięcia między wschodem a zachodem pozwoli choćby na zatrzymanie tych tendencji”<sup>38</sup>.

<sup>36</sup> K. Adenauer, *Declaration of the Federal Government on 20 X 1953 in the German Federal Parliament*; in „Germany in Reconstruction 1953”, s. 15. Cyt. za: *The European Plans of German Imperialism*, s. 27.

<sup>37</sup> Przemówienie K. Adenauera w *Harvard University Faculty Club* w Cambridge dn. 17 IV 1953. „Die Neue Zeitung”, Frankfurt a. M. nr 91, z dn. 18/19 IV 1953.

<sup>38</sup> L. Erhard, *Deutschlands Rückkehr zum Weltmarkt*, s. 194.

Jest to jednak nie tylko troska o utrzymanie tradycyjnego „podziału pracy” między Europą zachodnią i wschodnią, w którym tej ostatniej przypadłaby rola zaplecza rolniczo-surowcowego. W polityce handlu zagranicznego kanclerza Erharda przebijają w równym stopniu obawy polityczno-mocarstwowe. Dał im wyraz w przemówieniu radiowym z dn. 2 III 1955 r.:

„Moich słuchaczy może zainteresować, że tak od strony importu, jak i eksportu, wolny świat uczestniczy w niemieckich obrotach handlu zagranicznego w 97<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, podczas gdy na państwa bloku wschodniego przypada zaledwie 3<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Można by zarzucić, że przy zmienionej konstelacji politycznej ten udział wschodu mógłby być powiększony; jest to bez wątpienia słuszne, nie zmienia jednak niczego, gdyż nawet przy wykorzystaniu wszystkich realnych możliwości tylko ułamek naszych obrotów zagranicznych może być w dalszym ciągu przerzucany w tym kierunku. Narody bloku wschodniego [...] wchodziłyby w rachubę niemieckiego eksportu głównie jako odbiorcy dóbr produkcyjnych i zbrojeniowych, które wzmacniałyby potencjał mocarstwowy bloku radzieckiego. A to byłoby sprzeczne z celami niemieckiej polityki handlowej”<sup>39</sup>.

W sumie analiza koncepcji integracyjnych Niemieckiej Republiki Federalnej skłania do sformułowania wniosku stanowiącego przeciwstawienie koncepcji NRF koncepcjom innych mocarstw zachodnich. W postawach integracyjnych tych ostatnich — pomijając różnice co do postulowanych form zjednoczenia dominuje chęć dostosowania się do współczesnych tendencji rozwojowych. Szybki rozwój techniki i jej rozprzestrzenienie się po świecie obniża rolę ekonomiczną i polityczną Europy zachodniej. Integracja ma być tym środkiem, który pozwoli włączyć się Europie zachodniej w ten nurt rozwojowy i przywrócić jej dawną pozycję międzynarodową.

Jest to więc w gruncie rzeczy postawa realistyczna, czerpiąca inspirację z rzeczywistych przemian dokonywających się w świecie bez względu na to, czy podjęte środki są wystarczająco racjonalne, a przez to skuteczne.

W przeciwieństwie do tego koncepcje zachodnioniemieckie zmierzają do zatrzymania i przełamania tych przemian w orbicie swych interesów politycznych i ukształtowania ich na modłę swoich idei mocarstwowych. Te różnice w postawach dobrze oddaje fragment z cytowanej wyżej publikacji Młodych Federalistów Europejskich:

„Popularni są tacy przywódcy partyjni, publicyści i dyplomaci, którzy stale nawołują do uznania 'realiów'. I to takich realiów jak komunistyczne panowanie w czerwonych Chinach, rząd SED w Pankow i bolszewizacja Czechosłowacji. Bez wątpienia to wszystko jest rzeczywistością. Z tego stwierdzenia wynika jednak ze strony 'realistycznych polityków' godny uwagi wniosek, że należy te realia 'uznać'. My stawiamy zagadnienie tak: poznać owszem, ale dlaczego uznać? Jeśli coś egzystuje, czy już dlatego jest uprawnione do egzystencji? Czy musi więc koniecznie nadal egzystować, że teraz istnieje?”<sup>40</sup>.

Nie trzeba podkreślać, jak wielkie niebezpieczeństwa dla stabilizacji międzynarodowych stosunków gospodarczych i politycznych, dla rozwoju gospodarczego oraz pokoju w świecie kryje zachodnioniemiecki model integracji europejskiej.

<sup>39</sup> L. Erhard, *Deutsche Wirtschaftspolitik*, s. 264.

<sup>40</sup> *Elemente einer osteuropäischen Konzeption der Vereinigten Staaten von Europa*, ss. 32—33.